

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja: Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 250 fen., po tekście 150 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Grand-Kino
Piotrkowska 72.

„Pax Aeterna“ (Wieczny pokój)

Wszecławiatowe arcydzieło w 6-ciu częściach wykonane przez znaną fabrykę „Nordisk“ w Kopenhadze, odtwarza całą grozę europejskiej zawieruchy wojennej i ostateczne zwycięstwo idei pacyfistycznej. :: Obraz olśniewa niewidzianym dotąd na ekranie przepychem wystawy, wzruszającą treścią i pełną wyrazu grą artystów.

UWAGA! PASSE-PORTOUT NIEWAŻNE.

Centralne ogrzewanie! Ceny miejsc podwyższone!

Od kilku miesięcy oczekiwany, sensacyjny kino-obraz na tle erotycznym p. t.

„PŁODNOŚĆ“

podług inscenizacji Członka Akademii Francuskiej **Eugenjusza Brioux** oddajemy do demonstrowania kino-teatrowi

„Casino“

Biuro Kinematograficzne
„Sfinks“, Warszawa.

Piotrkowska 15. Kino „OPTIQUE-PARISIEN“ Piotrkowska 15.

Dziś!

Dziś!

„Za Wolność“

Sensacyjny dramat w 6-ciu wielkich częściach, na tle rewolucji rosyjskiej rozgrywający się w kazamatkach syberyjskich i w Ameryce. Akcja przedstawia całą grozę, z jaką ciemniacznicy walczą w obronie swobody.

Dokąd dążą Niemcy?

Pytanie to leży na ustach wszystkich. Ogół nasz intuicyjnie odczuwa, iż od dalszego rozwoju wypadków w Niemczech zależy niezmiernie dużo. Nietylko ze względu, iż kraj nasz leży w bezpośrednim sąsiedztwie z Niemcami, ale i z tego powodu, że wypadki w Niemczech mają znacznie szersze symptomatyczne znaczenie.

Szerokie rozpowszechnienie oświaty, wysoki poziom karności społecznej, nadzwyczajny talent organizacyjny są to cechy niezmiernie doniosłości dla prawidłowego rozwoju wszelkiego społeczeństwa.

Ponieważ Niemcy posiadają je w bardzo wysokim stopniu rozwinięte, więc też wewnętrzny rozwój tego kraju nie jest pozbawiony pewnego dydaktycznego znaczenia.

Trudno się dzisiaj bawić w prorocstwo, czy bolszewizm w Niemczech będzie, czy też nie. Ale jeśli przebiegniemy myślą wypadki ostatnich dwóch miesięcy, jeśli spróbujemy te chaotyczne wiadomości,

które nam telegraf przynosił, w pewną organiczną całość powiązać, to zobaczymy, iż chaos ten jest tylko pozorny, iż istnieje pewien określony kierunek rozwoju wewnętrznej sytuacji w Niemczech.

W pamięci czytelnika świeże są niewątpliwie początki rewolucji niemieckiej.

Gdy, jak grzyby po deszczu, wyrastały rady robotniczo-żołnierskie, gdy Niemcy z błyskawiczną, zda się, szybkością przyjmowały ustroj „sowieckiej“ Rosji, gdy powstał rząd złożony z obydwu odłamów socjalizmu, radykalizacja dalszych stosunków zdawała się nieunikniona. W samą Wigilję Bożego Narodzenia Spartakusowcy w Berlinie wywołali powstanie marynarzy i zmusili rząd do mniej więcej ukrytej kapitulacji. Lecz to był już punkt zwrotny w rozwoju Niemiec. Bo oto w całych Niemczech, a szczególnie w południowych, bardziej demokratycznych, ale też i bardziej klerykalnych państewkach podniosło się hasło „Precz z Berlinem!“ (dos vora Berlin!).

Rząd berliński skorzystał z tego ruchu i pod pozorem konieczności niedopuszczenia do rozpadnięcia się Niemiec zwołał ogólny kongres wszystkich rad robot-

niczo-żołnierskich. Na kongresie tym z całą właściwą Niemcom gruntownością postawiona była dyskusja nad zasadniczym problemem: „System rad czy też parlamentaryzm“.

Najwybitniejsi przedstawiciele teoretycznego socjalizmu zabrali w tej sprawie głos, ale pomimo rozpaczliwych wysiłków czynionych przez radykałów, kongres przytłaczającą większością głosów wypowiedział się za systemem parlamentarnym, za oddaniem całkowitej władzy konstytu-

Scheidemanowcy triumfowali. Otrzymawszy tak silne poparcie moralne ze strony swych rad-żoł. —usunęli „niezależnych“ od rządu, ogłosili wybory do Konstytuanty i zaczęli b. energicznie koncentrować wiernie sobie wojsko w Berlinie. I tu zaczyna się właściwy okres walki. Zwolennicy Liebknechta najsilniejsi byli w Berlinie.

Należało ich pokonać w ich własnej twierdzy. Upewniwszy się więc pod względem wojskowym rząd berliński pod pierwszym lepszym pretekstem wywołał w dogodnym dla siebie momencie powstanie Spartakusowców w Berlinie.

Przygotowany do walki zadał im ciężką klęskę. Berlin został zdobyty.

Ale skrajnie żywiły nie chciały skapitulować.

Dostęp do południowych Niemiec był dla nich zamknięty, gdyż filisterska i dość dobrodusznia natura Bawarczyka lub Baderficyka nie znosi ani żadnej krańcowej ideologii ani też krwawych „awantur“.

Przeniosły się więc te rozbite elementy spartakusowe na północ. Tu otrzymały one nowy dopływ sił w rewolucjonowanych masach marynarzy i robotników ludności okręgu Westfalskiego. Patrzał przez palce rząd napozór na ten ruch i zajmował się bardzo czynnie tylko wyborami do Konstytuanty.

Lecz gdy skoncentrował dostateczną ilość sił wojskowych wysłał ekspedycję karną i pomimo prób pośrednictwa ze strony nawet socjalistów umiarkowanych doprowadził do krwawej rozprawy.

W obecnej chwili jesteśmy świadkami, jak rząd ten krok za krokiem, w sposób zadziwiający swą systematycznością i nieugiętością zwalcza ruch spartakusowski. A sekunduje mu w tych wysiłkach całe mieszczaństwo i klasa urzędnicza, które w stosunku do skrajnego socjalizmu stosują jego własną broń: strajki, sabotaż, nieplacenie podatków etc. Zjawiska podobne istniały i w Rosji w swoim czasie, ale były one zbyt słabo zorganizowane. Z drugiej strony daje się zauważyć konsolidacja w obozie rad-żołn.-robotn. Nawet umiarkowawsze żywioły w tych radach, czując, iż planowa akcja rządu dąży do odebrania im całej władzy wykonawczej łączą się z żywiołami skrajnymi i z samego instynktu samozachowawczego bronią swych pozycji. Ale kto bacznie śledzi przebieg tych konfliktów, ten widzi, iż opór stawiany rządowi jest coraz słabszy, i w obecnej chwili jedynym dążeniem rad jest uratować resztki swego politycznego wpływu.

W tym celu zaproponowały one na ostatnim zjeździe w Bernie, by do konstytucji włączyć instytucję rad, jako pewnego rodzaju instytucję kontrolującą obok parlamentu.

Walka jeszcze nie jest skończona i stawać horoskopy na przyszłość byłoby co najmniej ryzykownym. Ale już dziś uderza nas oryginalna taktyka bojowa rządu, który wymija konflikty, gdy się nie czuje na siłach zwyciężyć, lecz po jakimś czasie wywołuje je sam i planowo zdobywa placówkę za placówką. Mijają wieki całe, zmieniają się ustroje państw, ale metody walki o władzę polityczną zostają te same.

Rząd Scheidemana trzyma się tej samej starej pruskiej zasady, co pierwsi Hohenzollernowie: „Zgiąć albo złamać“ (Biegen oder Brechen!).

A. R.

Wilson a bolszewicy.

Porozumienie ententy z bolszewikami. — Pytania Cziczeryna. — Zaproszenie na konferencję na wyspy Książące. — Taktyka bolszewików.

Najbardziej aktualnym tematem na obecnej konferencji paryskiej jest niewątpliwie kwestja rokowań z bolszewikami. W końcu października roku ubiegłego komisarz do spraw zagranicznych Cziczeryn wydał odezwę iskrową, która zawierała cały szereg zwrotów, dla rządów państw koalicyjnych bardzo kłopotliwych a niekiedy nawet mocno obraźliwych:

Żądacie niezależności dla Belgji, Serbji i Polski, ale jest to conajmniej dziwne, iż nie domagacie się wolności dla Irlandji, Egiptu, Indji i... wysp filipińskich. Gdy zgadzacie się z nami co do głównych zasad, to oczywiście niema powodu byśmy się z wami na jakiejś konferencji spotkać nie mieli.

Równie dobrze, jak z niemieckim cesarzem dla którego napewno nie żywicie więcej szacunku, niż my dla was, możemy i z wami zawrzeć pokój. Musimy zażądać od was tylko pewnych wyjaśnień:

Po pierwsze: Czy rząd francuski i angielski gotów jest zrzec się daniny krwi rosyjskiej, gdy naród rosyjski zapłaci za to okup?

Po drugie: Jak wielki ma być ten okup? Czy koncesje kolejowe, czy kopalnie złota, czy też wprost ziemia?

Chcielibyśmy też wiedzieć, czy Związek Narodów ma być przedsiębiorstwem akcyjnym w celu eksploataowania Rosji, czy też, według życzenia waszych francuskich sprzymierzeńców, instytucją dla przymusowego odebrania od Rosji milionów, pożyczonych Czarowi przez francuskich bankierów.

I oto w niespełna trzy miesiącepo ukazaniu się tej wyzywającej i obelżywej odezwy, rządy koalicyjne specjalnie w Wersalu za pośrednictwem teleg. iskrowej proponują bolszewikom, by się wybrali na wyspy Książące (koło Konstancy-nopola) na wspólną konferencję z innymi rządami rosyjskimi no i... z koalitantami.

Sensacja była nadzwyczajna! Z propozycji tej nie omieszkali bolszewicy skwapliwie skorzystać.

Po upływie 72 godzin od czasu wydania depeszy z wieży Eiffla — do „Populaire“, organu francuskich socjalistów skrajnych nadeszła depesza bolszewicka.

W depeszy tej bolszewicy wyrażają podejrzenie, iż cały ten projekt koalicyjny jest tylko mistyfikacją. Przy tej sposobności atakują oni bardzo ostro Wilsona, jako przedstawiciela najskrajniejszego kapitalizmu.

„Populaire“ zwrócił się do Pichona, by ten za pomocą telegrafu iskrowego wątpliwości bolszewików rozwiał. Ale Pichon odmówił. I oto stała się rzecz niesłychana, rzecz która w prasie francuskiej wywołała wprost burzę.

Delegacja amerykańska zaofiarowała się depeszę „Populaire“ za pośrednictwem telegrafu iskrowego przestać bolszewikom. Skutkiem tego były nowe oświadczenia rządu sowieckiego.

W tych oświadczeniach komisarze ludowi w Moskwie upewniają wszystkich o swym gorącym umiłowaniu pokoju. Twierdzą oni, iż jako „wierni słudzy i obrońcy ludu pracującego“ pragną jak najprędzej dać możność zmęczonym chłopom rosyjskim i robotnikom przystąpić do poważnej pracy wewnętrznej.

Ale konieczną rzeczą jest, by propozycje sprzymierzeńców były poważne.

Państwa koalicyjne muszą wreszcie zrozumieć, iż należy się zrzec wszelkich gwałtów w stosunku do Rosji sowieckiej gwałtów jawnych w postaci interwencji zbrojnej, albo nawet ukrytych, jak to poparcie żywiołów antyrewolucyjnych wewnątrz Rosji lub jej sąsiedztwie.

Wszystkie te kwestje wymagają zupełnej jawności.

„Myśmy dawno już wyrzekli się metod dyplomacji tajnej i chcemy otwarcie mówić przed narodami. „Ale czy tak samo sprawa się przedstawia z innymi rządami? „Czy wyspy Książące są tym odpowiednim miejscem dla realnych debat o losie wielkiej Rosji, bez której odbudowy, jak przynajmniej sami koalijanci, nie może być mowy o porządku i pokoju na świecie? „Jedna rzecz jest jasna“. Nie rząd sowiecki jest niebezpieczeństwem powszechnego pokoju. Nie on zagraża niezależności jakiegokolwiek narodu. Prze-

ciwnie, gotów on jest sprawę swą oddać pod sąd ludu pracującego wszystkich krajów.

„Ale rząd ten nie może dopuścić, by los narodu rosyjskiego był rozstrzygnięty przez siły zewnętrzne. Rząd ten pierwszy ogłosił zasady powszechnego pokoju demokratycznego, braterskiej solidarności narodów i od zasad swych nie odstąpi“.

W innej znówu przez telegraf już podanej enuncjacji rząd sowiecki oświadcza, iż nie tylko gotów jest przystąpić do rokowań z koalicyją, ale nawet gotów jest jej ofiarować prawo eksploatacji rosyjskich kopalń i losów oczywiście... za cenę niemieszania się do stosunków rosyjskich.

Tymczasem, podobno, koalicyja jest zdecydowana siłą zbrojną bolszewicką Rosję pokonać i, tylko dla podkreślenia swych pokojowych intencji, wydała swą propozycję konferencji na wyspach Książących.

Antybolszewickie rządy w południowej i azjatyckiej Rosji czują się w swej dumie narodowej przez tą propozycję głęboko dotknięte. Tylko rząd krymski jest podobno gotów rokować z bolszewikami. I w związku z tym należy zapewne traktować ostatnie oświadczenie Pichona, podane przez Havasa. Pichon miał powiedzieć, iż ze względu na odmowę wszystkich innych władz rosyjskich, za wyjątkiem bolszewickiej, konferencja na wyspach Książących jest już zbyt późna. Ale ententa, jako całość w tej sprawie jeszcze nie naradzała się.

Z tych wszystkich, sprzecznych niekiedy, wiadomości pewnym jest tylko jedno.

Na konferencji paryskiej istnieją dwa prądy w sprawie rosyjskiej. Francja chciałaby zbrojnej interwencji, a w każdym razie z bolszewikami rokować nie chce, Wilson zaś zdaje się nie obawiać zbyt jawną dyskusji z przewodcami bolszewizmu ani ich metod agitacyjnych i dąży do pokojowego załatwienia zatargu z nimi.

Sytuacja militarna na wschodzie.

Postępy polskiej broni na wschodzie przypisać należy głównie zmienionemu poniekąd stanowisku Niemców, którzy pod groźą bolszewickiego niebezpieczeństwa zdecydowali się nareszcie wejść w układy z rządem polskim. Nie wiemy jeszcze dokładnie w jakich warunkach nastąpiło wkroczenie wojsk polskich do Brześcia litewskiego, ale w każdym razie zajęcie tego ważnego punktu węzłowego daje nam wyborną podstawę do dalszych operacji na Białorusi i pozwala nadzorować i kontrolować cały ruch kolejowy pomiędzy Ukrainą a Prusami wschodnimi; ponieważ zaś odwrót Niemców nie jest jeszcze zakończony, wojska ich mogą obecnie powracać do kraju jedynie za przyzwoleniem polskiej komendy. Zapobieży to niezawodnie odstępowaniu broni bolszewikom, praktykowanemu dotychczas przez cofające się niemieckie oddziały.

Wojska polskie zajęły także stację Żabinka na wschód od Brześcia litewskiego, gdzie zaczyna się północna polska kolej, łącząca Homel nad Dnieprem z Brześciem. Co do Żabinki zawarty został podobno układ z Ukraincami, który im zapewnia condominium na tej stacji. Otóż zwrócić należy uwagę że Polska nie uznała i nie uzna uroszczeń ukraińskich, sięgających na północ od Prypeci. Wprawdzie traktat brzeski przyznał Ukraincom znaczną część gubernji grodzieńskiej i mińskiej, ale jedynie w tym celu, aby >dociągnąć< Ukrainę do fantastycznie zakreślonych granic państwa niemieckiego, które w wyobraźni Ludendorfa i wschniemców miały sięgać aż po Brześć litewski. W ten sposób Niemcy sąsiadowałyby z Ukrainą, odcinając zupełnie Polskę od połączenia ze wschodem. Wszystkie te aneksyjne aspiracje obróciły się w niwecz w skutek wyniku wojny; traktat brzeski został unieważniony przez koalicyję i obecnie nikogo nie obowiązuje. Zatem wchodzenie w układy z Ukraincami, których wewnętrzne stosunki są tak odległe od jakiejkolwiek konsolidacji, na terenie, który jest historycznie i kulturalnie polskim i winien przyspać państwu polskiemu, stwarza pewną dwuznaczność, której należy unikać. Zresztą jednocześnie wojska nasze walczą z Ukraincami-bolszewikami na Wołyniu, wypierając ich na wschód i niema ani mowy o rozejmie; tem mniej możemy uwzględnić ich pretensje do Białorusi, do której nie mają żadnych praw narodowych, ani historycznych.

Kampania wschodnia zaczyna się zarysowywać dla nas pomyślniej. Zdaje się, że bolszewicy doszli do maximum wysiłku, do jakiego byli zdolni tak, że w ich

operacjach wojennych nastąpiła przerwa. Może potrzebują pewnego czasu, aby się przygotować do dalszego pochodu; musimy ten moment wyzyskać jak najprędzej, aby nasze szczupłe siły, zgromadzone na froncie białorusko-litewskim, uzupełnić i wzmocnić ich techniczny aparat.

Na froncie lwowskim pośrednictwo generała Barthelemy nie dało jeszcze dodatnich wyników, głównie wskutek rozprzeżenia, które ogarnia t. zw. armię ruską. Wypadki na Ukrainie musiały odbić się silnym echem w dawnej wschodniej Galicji, wywołując tam dalsze zamieszanie i zamęt wśród mas ludowych. Działacze ruscy nie są już panami sytuacji i wymyka się im z rąk kierownictwo zbrojnych oddziałów, stojących na froncie.

Sensacyjne rewelacje.

Porozumienie Niemców z bolszewikami. — Zamierzone aneksje niemieckie. — Agitacja komunistyczna za wiedzą Niemców. — Polska miała być wydana na niemiecką pastwę.

„Warszawska Riecz“ przynosi sensacyjną wiadomość w formie dokumentu, posiadającego wszelkie cechy autentyczności. Chodzi ni mniej ni więcej tylko o wykrycie porozumienia, jakie zostało oskutekniezone pomiędzy Niemcami a bolszewicką Rosją kosztem najbardziej brutalnego pogwałcenia praw Polski.

Ażkolwiek naogół odnośmy się krytycznie do wszelkiego rodzaju bajd, jakie rozpuszała cła prasa reakcyjna o bolszewikach, jednak nie możemy powstrzymać się od podania do wiadomości opinii publicznej ohydy politycznej, jakiej dopadli się dwaj nasi sąsiedzi. Raz jeszcze akcentujemy, iż dokument przytoczony nosi charakter ścisły, a wobec tego są wielkie szanse, iż jest on prawdziwym.

A. Karier redaktor „Izwestiji Żel. dor. Sojuza Ryg.—Orł. z. D.“ podając w dosłownym brzmieniu. Protokół posiedzenia, które się odbyło 22 grudnia 1917 r. pomiędzy przedstawicielami rządu bolszewickiego. Protokół ten został p. A. Karierowi, z jego słów, wyczerpany na stacji Orsza przez niewiadomą mu osobę i przedstawia kopję zaopatrzoną stwierdzającymi autentyczność tej kopji podpisami prezesa niemieckiego biura policji tajnej Hafera, i adjutanta Krejsolera, 15 stycznia 1918 r. Nr. 82—914, ann. Nr. 129.

Protokół ten brzmi jak następuje: Po odbytych rokowaniach osiągnięto następujące porozumienie:

1. Rząd niemiecki kieruje polityką Polski.

2. Rząd rosyjski w żadnym wypadku nie wtrąca się w sprawy, związane z rządzeniem w Polsce, wobec czego nie ma prawa protestu, ani interpelacji w sprawach: a) aneksji Zagłębia Dąbrowskiego, węglowego i metalurgicznego, b) nieprzyznania prawa osobom narodowości polskiej do udziału w eksploatacji przemysłu naftianego w Galicji, c) wyodrębnienia i rządzenia prowincją Chełmską, g) polityki celnej Niemiec i Austrii w prowincji poznańskiej, Galicji i prowincji polskiej, która obecnie odeszła od Rosji.

3. Rada Komisarzy Ludowych ma prawo porozumiewać się z ośrodkami rewolucyjno-demokratycznymi, które powstały w Polsce, dla propagandy idei rewolucji socjalistycznej, za pomocą posyłania do Polski agitatorów, którzy muszą być zarejestrowani zarówno w niemieckim biurze wywiadowczym w Petersburgu, jak i w Warszawie.

4. Posyłanie agitatorów do Niemiec i Austrii przez Radę Komisarzy Ludowych zostaje wstrzymane (prekraszczajetsia).

5. Rada Komisarzy Ludowych zobowiązuje się śledzić za polskimi grupami szowinistycznymi w celu przeszkodzenia im w zwerbowywaniu ochotników.

6. Przekroczenie przez oddziały polskie granic Litwy, Ukrainy północnej i północno-zachodniej (?) będzie uważane przez Rosję za akt wydania wojny przez Polskę Niemcom i Austrii, i Rosja w tym wypadku zobowiązuje się współdziałać (pólnoje soaiczstwie) z Niemcami i Austrią w celu zupełnego zniszczenia tych oddziałów.

7. Rada Komisarzy Ludowych zobowiązuje się protestować wobec przyszłego kongresu pokojowego, w imię socjalizmu i zniesienia wojny, przeciwko utworzeniu armji polskiej i polskiego ministerjum wojny.

8. Rada Komisarzy Ludowych zobowiązuje się przeciwdziałać za pomocą swoich agentów handlowych, amieszczańiom rosyjskich, albo przez obywateli rosyjskich kapitałów francuskich, angielskich

lub amerykańskich w Polsce w przedsiębiorstwa przemysłowe miejskie, kolejowe i terytorjalne.

9. Na wypadek gdyby rząd niemiecki, albo austriacki uznał za właściwe absolutnie zmienić kierunek kursu swojej polityki w stosunku do Polski, rząd Komisarzy Ludowych zobowiązuje się uznać ten nowy kurs i bronić go od sprzeciwów i napaści ze strony sprzymierzeńców wyżej nazwanego państwa. Oryginał protokołu podpisały wyżej wymienione osoby.

Kopja niniejsza, przepisana w trzech egzemplarzach, została sprawdzona z oryginałem 15 stycznia 1918 r.

Nowe zrzeszenie „ideowe“.

(Artykuł nadesłany).

Kto czyta od czasu do czasu „Straż Polską“, ten mógł znaleźć w tych dniach wiadomość o zebraniu organizacyjnym zrzeszenia p. n. „Polskie Koło Akademików Chrześcijań w Łodzi“. Uszą i założycielem tego stowarzyszenia jest p. Al. Chądzyński. Do niedawna był on przewodniczącym „Akademickiego Koła Łódzian w Warszawie“ i reprezentował w nim bardziej elementy postępowe, niż chrześcijańskie. Dopiero zamknięcie wyższych uczelni i zaciągnięcie się studentów do wojska, do którego wstąpiła znaczna większość członków „Koła Łódzkiego“, spowodowała radykalne zmiany w umyśle prezesa.

W deklaracji swej, nawiasem mówiąc niezbyt zwięźle zrehabilitowanej, nowy prezes dochodzi do przekonania, że z małymi wyjątkami, naogół koledzy-żydzi „wrogo się zachowują względem interesów polskich“. Pozatym p. Chądzyński oparł się na doświadczeniu (prawdopodobnie zaczerpniętym ze swojej działalności w „Kole Łódzian“), że praca ideowa z żydami jest niemożliwa i „daje podstawę do dysonansów“. Postanowił więc poświęcić te małe wyjątki t. j. owych „porządnych“ żydów, dla dobra idei i... założył stowarzyszenie „bynajmniej nie o charakterze religijnym“. Misjonarskich zdolności nigdy p. Chądzyński nie posiadał.

Co się tyczy doświadczenia nabytego przez b. prezesa na gruncie „Koła Łódzian“, to historia tego niezbyt żywotnego zrzeszenia nie daje nam żadnych faktów zatargu lub dysonansu na tle polsko-żydowskim. Przeciwnie, praca w tym Kole płynęła zupełnie harmonijnie pomiędzy temi „odrębnymi“ (według słów pana Chądzyńskiego) żywiołami.

„Kole Łódzian“ było odtrutką na rozmaite żydowsko-nacjonalistyczne stowarzyszenia, dla których solą w oku było owo harmonijne współzycie studentów bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Wszak pod jednym sztandarem znosiłmy jeszcze za szkolnych czasów mśkiewskie prześladowania; razem z kolegami chrześcijanami popieraliśmy czynnie bojkot szkolny, razem z nimi tułaliśmy się po uniwersytetach zagranicznych, razem z nimi walczyliśmy w szeregach bohaterkich Legionów, razem z nimi wreszcie wstąpiliśmy gremialnie do wojska, gdy Matka-Ojczyzna wezwała nas pod broń!

I właśnie w chwili gdy przychodzą pierwsze wieści o bohaterkich walkach Legji Akademickiej na froncie ukraińskim, gdy przywożą do Warszawy rannych kolegów-rycerzy, gdy we wspólnej mogile na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, obok żołnierzy-chrześcijań, składają śmiertelne szczytki członka „Koła Łódzian“, Szymona Lewiego—tę chwilę obrał własny p. Chądzyński do założenia swego stowarzyszenia, do ogłoszenia swej deklaracji...

Zaiste, trudno o szczęśliwszy moment! — Smutne refleksje ogarniają duszę człowieka, gdy patrzy na podobne zjawisko. Wszystkie wielkie ideały, jakie nosił w sobie i pielęgnował w ciągu wielu lat, zaciemniają się na chwilę i tracą twój dawny żar i płomień.

Pracowicie wznoszona budowla, na którą składało się życie całe, zdaje się rozpadać w gruzy.

Jedno nas może pocieszyć. Wzmiankę o założeniu nowego zrzeszenia podała „Straż Polska“, oficjalny organ endecji: Zasłużony ten zakon potrafił sobie zjednać dla swoich celów tych kilka świeżych owieczek, tym razem z pośród akademików.

Teraz staje się dla nas jasne i zrozumiałe, dlaczego p. Chądzyński (junior) wyłączył ze swego grona kolegów-niechrześcijan.

W istocie, do tego rodzaju stowarzyszenia, wnieśliiby oni dysonans i utrudnialiby pracę... „ideową“.

Zebranie plenum Sejmu.

Warszawa, 14-II. (PAT). Dzisiejsze drugie z rzędu posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4 1/2 popołudnia.

Tymczasowy przewodniczący ks. Radziwiłł trzykrotnym uderzeniem łaski otwiera posiedzenie. Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego to jest do sprawy tymczasowego regulaminu obrad.

Zabiera głos poseł Korfanty, referent projektu regulaminu, w imieniu konwentu senjorów, i oświadcza, że konwent uchwalił jednogłośnie, iż do przedstawicielstwa w konwencie mają prawo grupy poselskie, liczące co najmniej 12 członków. Ilość głosów klubów reprezentowanych w konwencie zależy będzie od tego, ile razy liczba 12 mieści się będzie w ogólnej liczbie członków danego klubu. W toku dyskusji nad regulaminem konwent senjorów przyjął charakter komisji regulaminowej i po 3 posiedzeniach uchwalił tymczasowy projekt regulaminu przedłożony obecnie Sejmowi. Mówca prosi Sejm, aby przedłożony projekt regulaminu jednogłośnie bez dyskusji en bloc przyjął wraz ze świeżo wniesioną poprawką do artykuła 8, astanawiającą 9 sekretarzy zamiast 8.

Poseł dr. Tohn oświadcza imieniem klubu sejmowego narodowo-żydowskiego, że projekt regulaminu tymczasowego przyszedł do skutku bez udziału żydów. „Na pierwszym bowiem posiedzeniu konwent senjorów, — oświadczył mówca — mimo naszego zasadniczego sprzeciwu uchwalił dopaść do przedstawicielstwa w swoim gronie tylko takie aggrupowania poselskie, które liczą co najmniej 12 członków. Reprezentacja żydowska w Sejmie takiej liczby nie osiągnęła, bo ordynacja wyborcza, łącząc miasta ze wsią i oparta na okręgach o nielicznych mandatach, do zupełnego zmajoryzowania żydów znać dążyła i do tego doprowadziła. Ostatnie wybory przeprowadzane na najszerszej podstawie wykazały najdotkliwiej, że masy żydowskie zdecydowane są zachować swą odrębność narodową, nie naruszając i nie rozluźniając w niczem swoistości, zawartości i suwerenności państwa polskiego. Ta uchwała konwentu senjorów wyrzuciła po za nawias nie tylko grupę poselską, ale i całe zastępstwo żydowskiej mniejszości narodowej. Żydom niemożliwiono wykonywanie mandatów, gdyż tymczasowy regulamin do zgłoszenia interpelacji i wniosków oraz do zastępstwa w komisjach sejmowych wymaga liczby posłów, przewyższającej ilość wszystkich posłów żydowskich.

„Zakładamy przeto protest przeciw wszystkim tym postanowieniom i oświadczamy, że od głosowania nad regulaminem się uchylamy i w niem udziału nie weźmiemy“.

Poseł Korfanty zgłasza imieniem konwentu senjorów wniosek o zamknięcie dyskusji.

Poseł Grzędziński wnosi drobne poprawki do art. 16 i 45 projektu regulaminu.

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie o zamknięcie dyskusji i poprawki do art. 8, poczem również jednogłośnie przyjęto en bloc tymczasowy regulamin.

Przewodniczący: Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego to jest do wyboru marszałka Izby.

Poseł Korfanty: W imieniu Sejmowego narodowo-lądowego związku polecam wybór posła Trapezyńskiego.

—Słowa te wywołują na lewicy wrzawę i głośne protesty.

Przewodniczący zarządza 10 minutową przerwę celem wypełnienia kart głosowania, a do komisji kontrolującej powołuje posłów dr. Bardla, Klemensiewicza, Babińskiego, hr. Skarbka i dr. Marka, poczem oznajmia, że najpierw głosować będą posłowie Królestwa polskiego następnie z Poznańskiego, wreszcie z Galicji.

Po podjęciu posiedzenia sekretarz Niedziałkowski wywołuje posłów, którzy składają głosy.

Po podjęciu posiedzenia poseł hr. Skarbek ogłasza rezultat wyborów: Głosowało 304 posłów; z tego 7 głosów uznano za nieważne. Ważnych głosów oddano 297, a absolutna większość wynosi 149. Poseł Witos otrzymał 144 głosów, poseł Trapezyński 129, poseł Ostachowski 25 głosów.

Żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości. Wobec tego przewodniczący na mocy regulaminu zarządza ponowne głosowanie.

Po obliczeniu głosów hr. Skarbek ogłasza rezultat głosowania: Oddano głosów 305, absolutna większość wynosi 153 głosy. Poseł Trapezyński otrzymał 155 głosów, poseł Witos 149 głosów, 2 kartki oddano białe.

Marszałkiem wybrany poseł Trapezyński.

Poseł ks. Okoń: Jednak my chłopom chcemy mieć marszałkiem i od tego nie ustąpimy. Jeśli dawniej mógł być szlachcic, niech teraz będzie chłop.

Poseł Korfanty: Wstydz się ksiądz!

Poseł ks. Okoń: Ja się nie mam czego wstydząć panie Korfanty! Pan się wstydz!

Przewodniczący zapytuje posła Trapezyńskiego, czy mandat przyjmuje. Okrzyki: Gwałtem wybory przeprowadzone! Poseł Trapezyński winien się zrzec mandatu.

Poseł Trapezyński: Mandat przyjmuję. Następnie p. Trapezyński zajmując miejsce na trybunie prezydyjnej i oświadcza:

Wysoka Izbo! Przedewszystkiem pozwól sobie w imieniu Was wszystkich serdecznie podziękować Waszemu czterogodnemu senjorowi, posłowi Ferdynandowi Radziwiłłowi, za trady dotychczasowego marszałkowania. Również serdecznie dziękuję większości sejmowej za zaufanie, jakie mi okazała, składając na moje ręce mandat marszałka pierwszego Sejmu polskiego.

Ciężki to urząd i ciężka odpowiedzialność. Słubuję, że będę spełniał ten urząd wedle najlepszej siły, tak, jak sprawdziłoby nakazując. (Brawa). Zawsze o to starać się będę, aby każdy z członków bez żadnego wyjątku wyniósł przekonanie, że decyzje moje nie są kierowane ani sympatją, ani antypatją partyjną lub osobistą (Brawa). Będę stał na straży porządku sejmowego. Ale bezsilnym będę, jeśli Wy nie udzielicie mi pomocy, Waszej życzliwości, a którą powoli otrzymam od całego Sejmu, jeśli Wy nie będziecie działali w przekonaniu, że tylko Sejm w porządku obradujący i energicznie pracujący może krajowi dać ład i porządek, którego skołataną Ojczyzna tak pragnie i tak potrzebuje.

W ścianach tych ma panować wolność słowa, ale winniśmy nie zapominać, że wolność nie powinna się wyrażać w swawoli, że każdy poseł winien szanować cześć swoich kolegów. Niech nikt nie upatruje w przeciwniku wroga, niech każdy przemawia i postępuje z tą wiarą, że przeciwnik tak samo jak on, pragnie tylko dobra całego kraju. (Brawa na prawo).

Może być, że opatrność, stawiając nas w czasie narodzin wolnej Polski w tragiczne położenie wojny na 4 frontach, amyslnie chciała nam ułatwić wewnętrzną zgodę, chciała nas zmusić do trudnych i wspólnych wysiłków dla wielkich celów przyszłości. Jeśli ongi upadła nasza Ojczyzna, długoletnia niedola narodu była rzeczywiście karą za grzechy polaków, to jednym z tych grzechów była niewątpliwie niekarność dawnych sejmów Rzeczypospolitej polskiej (poseł Korfanty: Wielka prawda). Dziś gdy opatrność nareszcie zmiłowała się nad narodem polskim, kiedy pęta niewoli naszej zerwały się winniśmy z historii naszej wynieść naukę, że wielkim jest naród nie w którym każdy robi co mu się podoba, ale ten, który sam swoje prawa stanowi i prawa temu jest posłuszny. W Wasze ręce naród złożył obowiązek stanowienia praw, obowiązek wydawania ustaw, które, da Bóg, przetrwać mają wiele pokoleń.

Niezapominajmy przy tych obradach ani na chwilę, że na nas zwrócone są oczy całego świata z ciekawością, ale więcej jeszcze pamiętajmy o tem, że owe miliony rodaków w swej ciężkiej trosce z zapartym oddechem oczekują tego, co się tu dzieć będzie.

Zakończę pytaniem, czego się naród po nas spodziewa? Otóż się naród spodziewa po nas nie słów, lecz czynów. (Brawa na prawo).

Przechodzimy do następnego punktu porządku dziennego wyboru 5 wicemarszałków. Wybór przyszedł kompromisowo do skutku, wobec czego wybór 5 wicemarszałków jest proponowany za zgodą wszystkich stronnictw politycznych w konwencie senjorów. W regulaminie ma się wybór 5 wicemarszałków odbywać kartkami, jeżeli jednak nikt nie zaprotestuje, wolno aktu wyborów przez akklamację dokonać.

Marszałek przeczytał następnie listę posłów, którzy są proponowani na wicemarszałków a mianowicie: poseł Józef Bojko, poseł Stanisław Osiecki, poseł Józef Ostachowski, Andrzej Moraczewski i Andrzej Maj.

Marszałek zapytuje, czy który z posłów protestuje przeciw wyborom przez akklamację. Nie słysząc żadnego protestu oświadcza, że uważać należy tych 5 posłów wybranych jako wicemarszałków (Oklaski na prawo). Wszyscy posłowie wybór przyjęli.

Dalej przystąpiono do dalszego punktu to jest do wyboru 8 sekretarzy.

Zamiast proponowanych siedmiu, gdyż związek narodowo-lądowy zrezygnował z sekretarza ze swego łona. Marszałek proponuje wybór sekretarzy przez akklamację, na co się Sejm zgadza. Sekretarzami wybrano posłów Jana Byża, Jana Dębskiego, Harasza, Kurezaka, Putoka, Sołtyka, Szymczaka, i wreszcie Waszkiewicza. Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

Przystąpiono do wyboru 5 komisji, każda po 30 posłów, a mianowicie: Zagranicznej, wojskowej, rolniej, ochrony pracy i konstytucyjnej. Ponieważ nikt z posłów nie miał nic przeciwko samemu wyborowi tych komisji, przeto wybór tychże został postanowiony.

Następnie sekretarz odczytał wnioski nagłe, które wpłynęły do łaski marszałkowskiej, a mianowicie: Wniosek posła Daszyńskiego i towarzyszy, wzywający rząd, aby bezzwłocznie po ustaleniu przeszkód, wywołanych operacjami wojennymi w dawnym zaborze pruskim przystąpił do przeprowadzenia tamże wyborów pos-

łów sejmowych i aby bezzwłocznie przedłożył Sejmowi projekt ustawy wyborczej, moją której wschodnie ziemie polskie, nie objęte dotychczas ustawą wyborczą, wybrać mają posłów na Sejm.

Wniosek posła Bobrowskiego i towarzyszy proponuje, aby Sejm przyjął jako posłów kandydatów na posłów z okręgu Cieszyńskiego z listy № 1, a mianowicie: Tadeusza Regiera, ks. Ładzina, dr. Kaniekiego, Karola Junga, Pawła Bobka oraz panią Dorę Ktaszyńską.

Następnie odczytano wniosek posła Korfantego i towarzyszy, który proponuje, aby wobec niemożności przeprowadzenia wyborów sejmowych w byłej dzielnicy pruskiej weszli do Sejmu jako przedstawiciele tejże dzielnicy oprócz posłów do parlamentu niemieckiego, członkowie naczelnej rady ludowej w liczbie 72, wybrani przez Sejm dzielnicowy w Poznaniu dnia 5 grudnia powstały z powszechnych wyborów.

Mandaty naczelnej rady ludowej byłyby ważne tylko do czasu zjednoczenia byłej dzielnicy pruskiej z Rzeczpospolitą polską. Wybory zapewniające w tej dzielnicy musiałyby się odbyć w przeciągu tygodni od przyłączenia tej dzielnicy do Polski. Druga część wniosku Korfantego i towarzyszy jest analogiczna z wnioskiem posła Bobrowskiego i tow., o powołanie posłów ziemi Cieszyńskiej.

W końcu odczytano wniosek posła Łutostawskiego, aby Sejm polecił Komisji konstytucyjnej opracowanie i przedstawienie izbie do uchwalenia projektu ustawy o uzupełnieniu składu osobistego Sejmu przedstawicielami ludności polskiej z kresów wschodnich.

Wnioski powyższe przekazano Komisji konstytucyjnej w myśl uchwały konwentu senjorów.

Poseł Priłucki zaznacza, że uchwała konwentu senjorów o kluczu partyjnym przy wyborach do komisji nie powinna być przez plenum Izby Sejmu właściwie obowiązuje. Mówca w imieniu swego klubu oświadcza, że nie uznaje za obowiązującą swego stronnictwa tej decyzji i uważa, że komisje powołane do życia tylko drogą delegowania posłów stronnictwa reprezentowanych w konwencie senjorów, nie będą właściwie komisjami, jakie Sejm wybrał. Żadna grupa, która nie jest w konwencie reprezentowana niemoże być pozbawiona prawa delegowania przedstawicieli do wszystkich komisji.

Marszałek Trapezyński w odpowiedzi wyjaśnia, że komisje w myśl regulaminu wybrane są według klucza, odpowiadającego sile liczebnej grup poselskich. We wszystkich parlamentach jest zwyczaj, że tylko grupy liczniejse mają prawo do samodzielnego zastępstwa w komisjach, natomiast grupa posła Priłuckiego, jako mniejsza, może przyłączyć się do innej grupy, zastrzegając sobie prawo zastępstwa w komisjach.

Marszałek wyznacza następne posiedzenie komisji konstytucyjnej na jutro sobota godz. 4 po południu.

Po udzieleniu 8 tygodniowego urlopu posłowi Gallowi z Tarnopola przez Izbę wyznacza marszałek następne planowe posiedzenie Sejmu na czwartek na godz. 4 po południu. Na tym posiedzeniu zamknięto.

Warszawa, 14-II. (PAT). Jutro godz. 12 w południe nowe wybrane zgromadzenie Sejmu uda się do Belwederu, aby się przedstawić Naczelnikowi państwa.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 14 lutego.

Litwa i Białoruś. Pertraktacje w sprawie przepuszczenia wojsk polskich na Litwę i Białoruś prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego kapitanem Gąsiorowskim i szefem sekcji ministerstwa spraw zagranicznych dr. Kolanowskim, a dowództwem 10 armii niemieckiej doprowadziły po wielkich trudnościach do porozumienia się w sprawie transportu wojsk polskich przez Białystok. Dnia 13 lutego kolumny polskie wkroczyły do Wołko-

Wołyń. Grupa generała Rydza Śmigłego: Drobne utarczki naszych patroli z bandami ukraińskimi.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera. Sytuacja bez zmiany.

Grupa generała Rozwadowskiego: Artylerja ukraińska ostrzeliwała Skniłów, Kulparków i Pasieki Miejskie. Nasze baterje wzięły pod ogień okopującego się nieprzyjaciela koło Łaszek murowanych. Silny wywiad na Łubień Mały został odparty. Baterje nieprzyjacielskie ostrzeliwały Sadową Wisznę i Czerlany, wyrządzając szkody i straty wród ludności cywilnej. Nasza eskadra lotnicza obrzuciła bombami objekty wojskowe w Wołozy, w Folsztynie i w Husarkowie.

Śląsk Cieszyński. Do Cieszyna przybyła komisja koalicyjna.

W zastępstwie

Komunikat poznański.

Poznań, 14 stycznia.

Front północny: Na odcinku kujawskim odparto atak niemiecki pod Wielową i Tupadłami. Wzdłuż górnej Noteci obustronna działalność artylerji. Niemcy strzelali granatami gazowymi. Pod Rynarzewem odparto silne patrole niemieckie. Czarnków ostrzeliwał nieprzyjacieli minami.

Front zachodni: Bolno i Żębowo ostrzeliwała artylerja niemiecka trującymi gazami. Atak niemiecki na Łomnicę i Nową Wieś krwawo odparto. Na linii Babimost — Kębłowo koncentrycznie silny atak niemiecki poparty artylerją zepchnął nasze oddziały na linię jezior i Obry; w 2 miejscach sformował nawet nieprzyjacieli przejście przez rzekę. Natychmiastowo

Obre podejmowane nocą udarowały nasze rezerwy. Geutze, Chobienko i Koponice ostrzeliwała przez całą noc artylerja niemiecka.

Front południowy: Pod Lesznem i Rawiczem działalność patroli. Pod Rzyce pod Krotoszynem i miastem Sulmierzyce ostrzeliwała artylerja niemiecka pociskami gazowymi. W innych odcinkach spokój.

Szef sztabu generalnego.

Ulgi dla popisowców.

Warszawa, 14-II. (PAT). Wobec licznych zapytań, z jakimi zwalniali interesowani, Wydział informacyjny przy ministerstwie spraw wojskowych komunikuje, iż stosownie do rozkazu równnika ministerstwa spraw wojskowych pułk. Wroczyńskiego z dnia 10 stycznia prawo zwolnienia z wojska żołnierzy do poborczego, włączających się do

Kronika polityki polskiej.

Misja koalicyjna u Piłsudskiego.

O godz. 4-cj przedstawili się Naczelnikowi Państwa kierownicy misji koalicyjnej: ambasador Noalens, ambasador Esme Howard, ambasador prof. Lord, M. Moutagno oraz osoby im towarzyszące.

Po przedstawieniu się członków misji przemówił w jej imieniu amb. Noalens, składając aszanowanie Naczelnikowi Państwa Polskiego i wyrażając uczucie sympatii i przyjaźni dla narodu polskiego. Zadaniem Misji jest uregulowanie wszystkich spraw, dotyczących stosunków zewnętrznych Polski: militarnych i ekonomicznych. Dnia 18 b. m. zostaną podjęte rozmowy z Niemcami ostateczne warunki pokojowe, będzie w nich uregulowana także i sprawa polska.

W jakiej to nastąpi formie, tego naturalnie nie można dziś jeszcze przesądzać, ale jest rzeczą pewną, iż w tej decyzji przejawiają się sympatie, jakie Koalicja żywi dla Polski.

W zakończeniu swego przemówienia amb. Noalens wyraził nadzieję, iż zarówno Naczelnik Państwa, jak i rząd zechcą pomódz Misji dokładnie zbadać sytuację polityczną i ekonomiczną Polski.

Naczelnik Państwa odpowiedział po francusku, witając serdecznie w osobach misji sprzymierzone rządu Ententy. Jako zaś sam żołnierz zwrócił się Kom. Piłsudski ze specjalnym pozdrowieniem do przedstawicieli armii sprzymierzonych, wyrażając życzenie, aby armia polska utrzymała na zawsze braterstwo broni z braterskimi armiami sprzymierzonymi. Naczelnik Państwa zapewnił, iż i on i rząd uczynią wszystko, aby ułatwić pracę Misji.

Następnie rozmowa zeszła na sprawę Śląska i zatargu polsko-czeskiego. W czasie tej rozmowy amb. Noalens stanowczo zaprzeczył temu, jakoby oficerowie koalicyjni brali udział w napadzie Czechów. Rzecz ta została przez członków misji sprawdzona na miejscu w Pradze. Rządy Ententy nie tylko nie brały żadnego udziału w akcji Czechów, ale nie były o niej nawet powiadomione.

Rządy Ententy z wielką przykrością patrzą na zatarg Polski z Czechami, gdyż, uważając te kraje za swych przyjaciół, chętnie by, aby panowała między nimi zgoda.

Członkowie misji interesowali się sprawą marszu bolszewików na Polskę i ich siłę.

Kiedy kom. Piłsudski złoży władzę?

Po wyborze przyjdą marszałek zawiadomi w najbliższym czasie naczelnika państwa o tym fakcie. Wówczas naczelnik państwa może przystąpić do aktu złożenia najwyższej władzy państwowej w ręce marszałka.

Wedle jednych poglądów kom. Piłsudski może zażądać wstąpienia do władzy ministra, a dopiero następnie w jego ręce złożyć swą władzę.

Wedle atoli informacji, zasięgniętych z źródła, kom. Piłsudski już na urzędzie, a na chwilkę przedtem, sejm złożył władzę najwyższą w ręce marszałka.

Warszawa.

Kandydatura p. Paderewskiego.

„Kurjer Polski” pisze: Podobno naliście kandydatów do Rady Miejskiej, na której kandydaty pp.: Drzewiecki, dr. Zawadzki, dr. Ilski, kandydować ma p. Paderewski.

Odrzucona petycja asymilatorów.

Prasa żargonowa donosi, że ministerstwo wyzna i oświaty odrzuciło petycję asymilatorów o założenie w Warszawie odrębnej gminy polaków wyzn. mojż.

Z Apropowizacji.

Według posiadanych przez Ministerstwo danych około 4800 robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych w Warszawie nie pobrało należnych im kart dodatkowych żywnościowych. Wobec tego Ministerstwo raz jeszcze zwraca uwagę zainteresowanych na decyzję Ministerstwa, że wszyscy ciężko pracujący robotnicy mają prawo, do uzyskania kwalifikacji od inspektorów fabrycznych, do dodatkowych norm żywnościowych.

Brak węgla.

W imieniu komisji opalowej Rady miejskiej, radny Kobylecki zgłosił wczoraj na plenarnym posiedzeniu nagły wniosek w bardzo ważnej i palącej w tej chwili sprawie, jak to wynika z treści wniosku, który brzmi:

„Rada miejska stwierdza groźny stan miasta z powodu braku węgla i wzywa magistrat o niezwłoczne wyjednanie od rządu państwa stałej, regularnej dostawy węgla w ilościach niezbędnych na zaspokojenie potrzeb ludności miasta i instytucji miejskich”.

Popierając swój wniosek, radny Kobylecki w krytycznych barwach zilustrował dzisiejsze położenie miasta z powodu zupełnego niemal zastoju w dowozie opału. Ogólny zapas węgla wystarczy w Warszawie najwyżej na 6 dni, gdy dotychczas zapas na 6 tygodni uważano już za niedostateczny. W krytycznej zwłaszcza sytuacji znalazły się szpitale miejskie i inne instytucje użyteczności publicznej; rozwinęła się jednocześnie w mieście orgja spekulacyjna na znajdujące się w rękach paskarzy zapasy węgla. Cynizm hyjien wojennych doszedł do tego, że żądają już po 10 mk. za pud.

Ponure nastroje węglowe usiłował osłabić przedstawiciel ministerjum apro wizacji przy wydziale zaopatrywania, p. komisarz S. Nowicki, zapewniając, że ze strony władz poczyniono już wszelkie możliwe zabiegi o zwiększenie dowozu węgla do Warszawy.

Zebrań lokatorów.

O odbyło się zebranie przedstawicieli dwóch towarzystw lokatorów: polskiego i żydowskiego w celu omyslenia wspólnej akcji w sprawie mieszkaniowej.

Fabryka fałszywych pieniędzy rosyjskich.

W tych dniach przodownik 8-go komisjara p. Połanowicz, dokonał rewizji w mieszkaniu Jana Sobocińskiego, maszynisty drukarskiego, zamieszkałego przy ul. Chmielnej nr. 92. W czasie rewizji znaleziono 58,600 rb. „kierenc”, w banknotach 40 rb. Jak się okazało, wszystkie one były fałszywe. Znaleziono tam również zapas papieru, z którego można było przygotować 10 milionów tych banknotów. Sobocińskiego odprowadzono do żandarmerji.

Kronika Łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 18 lutego r. b. o godz. 6 pp. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej Nr. 115.

Porządek dzienny: 1) Komunikaty, 2) Wnioski, 3) Referat.

Wybory do Rady Miejskiej.

W Głównej Komisji Wyborczej złożono 19 list kandydatów na radnych do Rady Miejskiej. Listy powyższe oznaczono numerami porządkowymi jak następuje:

- 1) Polskiej Partji Socjalistycznej, 2) Żydowski ludowy komitet wyborczy, 3) Zjednoczenie wyborców niemieckich, 4) Partja Socjal.-demokratyczna „Poalej Sjon”, 5) Ortodoksi, 6) Komitet robotniczy Chrześcijańskiej Demokracji, 7) Żydowski Centralny Komitet wyborczy, 8) Zjednoczenie narodowe (Polski komitet wyborczy konfederacji zrzeszeń zawodowych robotniczych i kulturalnych), 9) Narodowy robotniczy Komitet Wyborczy, 10) Komitet Socjal-demokratyczny partji żyd. „Bund”, 11) Żydowski komitet Właścicieli nieruchomości, 12) Komitet Wyborczy Nauczycieli żydów, 13) Komitet wyborczy demokratyczny niemiecko-polski, 14) Komitet wyborczy Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, 15) Łódzkie żydowskie koło bałuckie, 16) Komitet Stow. właścicieli nieruchomości chrześcijan, 17) Komitet wyborczy Związku pracowników intelektualnych, 18) Polski Komitet wyborczy Bałut, Radogoszcza i Żubardzia, 19) Żydowski Związek demokratyczny. Cyfra 19 list wyborczych wskazuje na rozbicie akcji wyborczej, jeszcze większe, niż podczas wyborów do Sejmu, jednakże ze względu na liczbę 75 radnych, przepadnie zupełnie mniej list.

Eks-minister w opresji.

W dniu wczorajszym robotnicy terryzowali eks-ministra pracy Józefa Wolczyńskiego w jego własnym mieszkaniu przy ul. Konstytucyjnej 20, oraz w fabryce Poznańskiego przy ul. Ogrodowej. Wezwany patrol policyjny robotników rozproszył.

Egzaminy dla eksternów.

Egzaminy dla eksternów i eksternistek w Warszawie i Łodzi rozpoczną się dnia 17 lutego r. b. i odbywać się będą w następującym porządku:

17 lutego o godz. 4 po poł. egzamin wstępny ze wszystkich przedmiotów, oprócz rysunków; dn. 18—piśmienny z jęz. polskiego (z 4, 6 i 8 klas); dn. 19—z jęz.

łacińskiego (z 6 i 8 klas); dn. 20—z algebry (z 4, 6 i 8 kl.); dn. 21—z geometrii z 4 klas, z trygonometrii z 8 kl.; dn. 22—z jęz. francuskiego z 6 i 8 klas; dn. 24—z jęz. niemieckiego z 6 i 8 klas.

Termin egzaminów z rysunków, oraz egzaminów ustnych będzie wyznaczony później. W Warszawie egzaminy piśmienne odbywać się będą w dwóch komisjach: jedna pod przewodnictwem p. dyrektora S. Nowakowskiego w lokalu szkoły Górskiego—Hortensja nr. 2, druga pod przewodnictwem p. Z. Rudzkiego w gimnazjum im. Stefana Batorego, ul. Kapucyńska nr. 21.

Komisji egzaminacyjnej w Łodzi będzie przewodniczył dyrektor W. Kloss (Szkoła Zgromadzenia kupców—Dzielnia nr. 58).

W Lublinie i Kielcach egzaminy nie odbędą się z powodu bardzo małej liczby kandydatów; ci ostatni mogą zdawać egzaminy w Warszawie. Informacji o podziale na grupy, oraz o wyznaczeniu egzaminów wstępnych udziela sekretarjat sekcji II. Plac Trzech Krzyży nr. 8, w godzinach od 10 do 1-ej, w piątek i sobotę dnia 14 i 15 b. m.

— **Żądania pracowników tramwajowych.** Do Komisarzy ludowego zwróciła się grupa pracowników tramwajowych, byłych żołnierzy armji rosyjskiej i b. jeńców, z prośbą o wpłynięcie na dyrekcję tramwajową, ażeby wypłaciła im tak, jak wydanym z przyczyny strejka, po 50 pr. od pensji za cały czas ich bytności na służbie. Wobec tego, iż sprawa ta należy do atrybucji ministerstwa pracy, przeto Komisarz ludowy skierował peticję do delegata min. pracy, inspektora okręgowego, p. Kopydłowskiego.

Dekret.

Na mocy dekretu z dnia 27 stycznia 1919 r. znoszą się ograniczenia w przewozie maszyn i narzędzi rolniczych.

Z Poczty.

Urządzając pocztę i telegraf w Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Poczty i Telegrafów do tej pory zdążyło wytworzyć niezbędną sieć swych urzędów w b. Królestwie Polskiem i Galicji.

Co się tyczy administracji Poczty i Telegrafów na ziemiach polskich, które wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej, to ministerstwo dotychczas z powodu przeszkód natury politycznej i wojskowej jej nie przyjęło, nawiązało atoli stosunki z Polskim Związkiem Pocztowym w Poznaniu, który wysłał swego delegata do Warszawy dla urzędowania w ministerstwie z zadaniem być łącznikiem i informatorem w sprawach pocztowo-telegraficznych Poznańskiego.

Lista Stow. właśc. nieruchomości.

Pod № 16 zarejestrowano listę wyborczą komitetu właścicieli nieruchomości chrześcijan m. Łodzi. Jako kandydaci na liście figurują: Józef Poganowski, Teodor Klukow, Stanisław Majewicz, Ludwik Neugebauer, Ignacy Szymankiewicz, Józef Wołski, Tomasz Boheński, Julian Lange, Juliusz Palmer, Mieczysław Saligowski, Albert Cakier, Zygmunt Majnsner (radny) Władysław Sakier, Hago Artur Bechtold, Józef Kaliński. Mężem zaufania jest Gustaw Klukow.

Wiec pracującej inteligencji.

W środę 19 b. m. o godz. 8 wieczor. w Sali Koncertowej, odbędzie się wiec pracującej inteligencji, urządzony staraniem Związku Pracowników Intelektualnych.

Wiec będzie miał charakter informacyjny w stosunku do wyborów. Referaty fachowe wygłoszą p. Dr. Tomaszewski, Mieczysław Hertz, i Dr. Filip Endelman. Członkowie Związku Pracowników Intelektualnych za wejście nie płać.

— **O przemianowanie szkoły niemieckiej na polską.** Grono mieszkańców Karolewa zwróciło się do Rady Szkolnej Okręgowej ze straniem o przemianowanie szkoły niemieckiej Nr. 20 na polską. Wobec tego, iż w ciągu roku szkolnego połączone to jest z wiela trudnościami, przeto postanowiono zamiast przemianowania szkoły arachomicz jeszcze jeden dodatkowy oddział w najbliższej szkole polskiej, a mianowicie w szkole Nr. 6 przy ul. Wileńskiej.

Przemianowanie szkoły nastąpi dopiero z początkiem nowego roku szkolnego.

— **O przedstawicielstwo urzędników w Radzie miejskiej.** W sprawie udziału w wyborach do Rady miejskiej odbyło się ogólne zebranie Związku Urzędników miejskich. Zagaił prezes Wistawski, zapraszając na przewodniczącego inż. Trąpczyńskiego, który ze swej strony zaprosił na asesora panią Pytlańską i Wistawskiego, trzymał pióro Djonizy Zys. A.

Goerne nawoływał do utworzenia własnej listy wyborczej, zaś przedstawiciel Związku pracowników intelektualnych, insp. szkolny Endelman zaproponował utworzenie wspólnej listy, z kandydatką d-ra Tomaszewskiego na pierwszym miejscu. Przeciwno tej kandydaturze zaprotestowano, wnosząc, iż dr. Tomaszewski, jako przedstawiciel klasy posiadającej nie może być rzecznikiem inteligencji pracującej. Ostatecznie uchwalono wystawić własny Komitet wyborczy, oraz przegłosowano listę ewentualnych kandydatów. Największą ilość głosów otrzymali z kolei: Tadeusz Wisłowski, Antoni Goerne, Ludwik Dzielnakowski, Ludwik Gastman, dr. Michał Grynberg. Wobec tego powierzono im utworzenie Komitetu wyborczego i sfornowanie listy kandydatów. Zaznaczyć należy, iż urzędnik miejski, w razie powołania go na stanowisko radnego miejskiego, musi wybrać pomiędzy mandatem tym, a stanowiskiem służbowym.

Zastępstwa nauczycieli.

Zarząd Koła opiekunów głównych ze szkół miejskich zwrócił się do Rady Szkolnej Okręgowej ze staraniem, aby w razie choroby nauczyciela, zastępował go nie kierownik szkoły, jak dotychczas, lecz specjalny zastępca, ponieważ kierownik jest i tak przecięzony pracą zawodową w swoim zakresie.

Konie dla wojska.

Wobec krążących pogłosek, jakoby dostawa koni do Sekcji Remontu Ministerstwa Spraw Wojskowych była ograniczoną i powierzona jedynie poszczególnym jednostkom, które w ten sposób posiadałyby rodzaj monopolu na dostawę koni do wojska polskiego, Ministerstwo Spraw Wojskowych niniejszem podaje do wiadomości, iż:

1. Żadne monopole na dostawę koni dla wojska nie są i nie będą przyznawane.
2. Konie są nabywane od wszystkich, kto konia do remontu dostarczyć pragnie.
3. Jedynym celem Komisji Remontowych jest, aby konie możliwie najlepsze były nabywane w sposób najekonomiczniejszy dla Skarbu.

Drożdże.

Państwowy urząd walki z lichwą i spekulacją zawiadania, że drożdże, zgodnie z przepisami b. władz okupacyjnych, obecnie potwierdzonymi przez władze polskie, są zwolnione od sekwestru, wobec tego wolny handel tym artykułem jest zupełnie dozwolony i na jego przewóz przepustki nie są wymagane.

Opodatkowanie zysków wojennych.

Ministerstwo skarbu przesyła nam komunikat poniższy:

Potrzeba zasilenia skarbu państwa nowymi wpływami pieniężnymi dla uzyskania środków na pokrycie stale wzrastających wydatków Państwa, oraz wzgląd na jednomyślną opinię społeczeństwa, domagającą się opodatkowania nadzwyczajnych zysków lub dochodów, osiągniętych w latach wojennych, skłoniły Rząd do wprowadzenia Dekretem Naczelnika Państwa podatku od zysków wojennych Wprowadzenie tego podatku przedstawia się bez potrzeby bliższego uzasadnienia, najbardziej asprawiedliwione, gdyż słuszność wymaga, aby ci, którzy wskutek wojny osiągnęli nadzwyczajne zyski lub dochody, przyczyniali się w odpowiednio wyższym stosunku, niż inni współobywatele do pokrycia wzmogonych wskutek wojny potrzeb Państwa.

Podstawą wymiaru tego podatku, która podlegają wszystkie osoby fizyczne i prawne, stanowią tylko nadwyżki zysków lub dochodów, osiągniętych w latach wojennych od pierwszego sierpnia 1914 do końca roku 1918, o ile przekraczają przeciętny normalny zysk lub dochód z lat pokojowych i to dopiero wtedy, jeżeli przy towarzystwach sprawozdawczych ta nadwyżka zysku przekracza 10.000 mk. względnie 15.000 kor. zaś przy innych podmiotach podatku, jeżeli nadwyżka dochodu wynosi ponad 4.000 mk. (6.000 kor.).

Podatkiem od zysków wojennych będą zatem obłożone przeważnie tylko zyski oraz dochody wyższe z pominięciem małych.

Stawka podatku od tutejszo-krajowych towarzystw sprawozdawczych jest zastosowana do wysokości nadwyżki zysku wyrażonej w stosunku procentowym do kapitału zakładowego i wynosi od 10 proc. do 60 proc. tej nadwyżki zysku, przyczem jednak tę nadwyżkę opodatkowuje się stopniowo tak, iż pełnych 60 proc. wymierza się dopiero od części nadwyżki, przenoszącej 30 proc. kapitału zakładowego.

Dla wymiaru podatku przy zagranicznych towarzystwach sprawozdawczych i wszystkich innych podmiotach podatku miarodajną jest absolutna wysokość nad-

wyżki zyska lub dochodu wedle skali podstępowej, która wynosi dla zagranicznych towarzystw od 15 do 63 proc. a dla innych podmiotów podatku od 5 do 70 proc. nadwyżki zyska lub dochodu, opodatkowanej również stopniowo.

Działalność tanich kuchni.

W ciągu ubiegłego miesiąca Stycznia czynne było 68 tanich kuchni pod egidą Komitetu, w tem 44 chrześcijańskie i 23 żydowskie. Wydano obiadów 1,273,705, co czyni przeciętnie 42457 dziennie, poza tem dwie kuchnie wydały 15,680 porcji kleików.

Dopłaty magistrackie wyniosły 309,054 mk., jak również na wynajem lokalów; wydatki gospodarze i t. p. kuchnie otrzymały po 7010 mk.

Nafta dla niezrzeszonej ludności.

Wydział zaprowiantowania miasta postanowił wydawać naftę dla niezrzeszonej ludności na placach miejskich. Nafta wydawana będzie podług liter alfabetycznych nazwisk konsumentów.

Zebrania P.P.S.

Dziś w sobotę dnia 15 lutego w Łodzi odbędą się następujące zebrania przedwyborcze a mianowicie:

O godz. 1 i pół po poł. w Leśniczówce przy ul. Milsza, o 2 pp. w fabryce Klinge i Szulca przy ul. Kątnej 22, o godz. 2 i pół na Bałatach w sali Kajtera przy Aleksandrowskiej 47 i w fabryce Szmita przy Łagiewnickiej 47/49, o g. 5 pp. na Widzewie w sali fabryki Tow. akc. Heinza i Kunicera, o godz. 6 wiecz. w sali fabryki Allarta, Rosseau i S-ki przy ul. Kątnej 29, o 7 wiecz. w sali Leonhardta.

Jutro w niedzielę o godz. 1 pp. na Żabińcu w fabryce Szmita, o 2 pp. w teatrze Wielkim przy Konstantynowskiej 16, gdzie przemawiać będą poseł Napiórkowski, Ziemięcki i Wacław Sieroszewski i we wtorek w fabryce Allarta, oraz Leonhardta.

Przytułek dla inwalidów.

W Łodzi ukonstytuował się Komitet opieki nad inwalidami. Jako jedno z zadań swych Komitet stawia urządzenie schroniska dla inwalidów.

Zaczadzenie.

Przy ul. Sztarka pod № 4 z winy gospodarza ze zrujnowanego pieca wydobywający się czad zatruił 64 letn. lokatora, Marjana Neumana. Niebezpieczeństwo usunął lekarz pogotowia.

Zebranie Sejmiku powiatowego w Brzezinach. Pod przewodnictwem komisarsza Ludowego Zygmunta Robakiewicza odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatowego w Brzezinach. Uchwalono wnioszek komisarsza, dotyczący budowy szosy z Będkowa do Lubochni, przeznaczono subydjum dla szpitali: w Brzezinach 30 tys. i Strykowie 11 tys., przyjęto zawiadomienie min. o skasowaniu komisariatu w Tomaszowie, powołano do życia Komisję do oszacowania podatku od majątku, oraz urządzić zebrania gminne dla tworzenia wojska.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dziś, t. j. w sobotę dnia 15 b. m. po południu o godz. 4 po cenach najniższych wodewil w 6 obrazach L. Kwenna „Biedna dziewczyna“ w wykonaniu całego zespołu z p. p.: Ferstner-Wiśniewską, Tatar-kiewiczem, Wiśniewskim na czele. Wieczorem o godz. 7.30 po raz ostatni w bieżącym sezonie okaże się „Don Juan“. Sztuka w 3 aktach T. Rittnera z p. W. Biegańskim w roli tytułowej.

Nafta.

Wydział prasowy ministerjum apro w zacji komunikuje:

Pośród artykułów najniezbędniejszych dla szerokich mas ludności, nafta jest jednym z ważniejszych i okoliczność ta była dostatecznym powodem, aby stała się obiektem najwyuzdańszej spekulacji. Orgja spekulacyjna na ten artykuł zdaje się przeszła wszelkie możliwe granice; posiadamy dokładne wiadomości, że w niektórych miejscowościach sprzedawano jeszcze przed trzema tygodniami naftę po mk. 10 za kwartę. Aby położyć skuteczną tamę takiemu wyzyskowi, ministerjum apro w zacji ujęło akcję zaopatrywania ludności w swoje ręce i poleciło państwowemu Urzędowi zakupu artykułów pierwszej potrzeby nabyć odpowiednie ilości nafty w rafinerjach galicyjskich oraz zorganizować sprzedaż jej na całym obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Pragnąc jaknajskuteczniej i jaknajszybciej przeprowadzić akcję sobie powierzona, państwowy Urząd zakupu art. pierw.

potrzeby uznał za właściwe użyć do technicznego wykonania podziału instytucji, która miała za sobą wieloletnie doświadczenie i przedstawiała finansowo odpowiednie gwarancje i w tym celu zawarł z firmą Braci Nobel umowę, na mocy której firma ta zobowiązała się magazynować naftę, będącą własnością P. U. Z. A. P. P. w tych miejscowościach, gdzie tego zażąda ministerjum apro w zacji i wydawać tę naftę na rachunek Urzędu instytucjom, kooperatywom, organizacjom i związkom, które będą upoważnione przez ministerjum apro w zacji do detalicznego handlu naftą.

W przewidywaniu możliwych zasadniczych zmian w handlu naftą, ewentualnie wprowadzenia monopolu naftowego państwowy Urząd zakupu art. pierwszej potrzeby określił termin umowy z firmą B-ci Nobel tylko do 1 czerwca r. b.

Wobec krytyki, jakiej nie szczędzą niektóre organy prasy polskiej z racji zawarcia powyższej umowy, wysuwając bezpodstawne zarzuty, jakoby umowa miała zagrażać rozwojowi polskiego przemysłu lub też nazywając ją szkodliwym układem i podejrzaną transakcją, ustanawiającą monopol handlowy, oddany obcemu przedsiębiorcy, podrażający ceny artykułów pierwszej potrzeby, ministerjum apro w zacji uważa za konieczne wyjaśnić, że:

1) Zakup i sprzedaż hurtowa nafty faktycznie pozostaje w rękach państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

2) Firma B-ci Nobel jest tylko odpowiedzialnym magazynierem - składnikiem nafty, pozostającej własnością państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby do chwili sprzedania jej detalicznie i funkcje firmy ograniczają się do: przelania dysponowanej przez Urząd nafty z cystern do rezerwuarów, przechowania w rezerwuarach, przelewu z rezerwuarów do beczek i oddania tym odbiorcom, którzy będą wskazani przez organy ministerjum apro w zacji, oraz do pobrania — zainkasowania dla Urzędu należności za wydaną naftę według ściśle określonych cen.

3) Za powyższą czynność firma B-ci Nobel otrzymuje wynagrodzenie w wysokości mk. 6 od stu kilogramów czyli około 2 1/2 fen. od funta, przyjmując na swój rachunek możliwe przy rozlewie manco na składach.

4) Cała sprawa nie ma żadnego związku z przemysłem.

Powyższe wyjaśnienia w dostatecznej mierze wyświetlają sprawę, którą tak gor-

liwie zajęła się prasa, i jako rzeczowy komentarz do powyższego możemy zakomunikować, że już dziś w Warszawie i we wszystkich miastach powiatowych, dzięki podjętej akcji i umowie z firmą Nobel, nafta jest sprzedawana w handlu detalicznym przez kooperatywy, związki kupców i wydziały zaopatrywania po 50 fen. za funt, t. j. po cenie o jakiej już oddawna zapomniałmy.

Przemysł, Handel i Finanse.

Giełda warszawska.
(Dnia 14 lutego 1919 r.)

6% obligacje m. stoł. Warszawy 1915, 1916	204—194
5% obligacje Banku ziemianńskiego za marek 100	105—100
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	—
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	181—171
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	191—181
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	—
Ruble carskie à 100	131.00—126.00
Ruble damskie à 250	95.00—65.25
Ruble carskie à 500	128.50—125.75
Ruble damskie à 1000	88.00—86.75
Korony	55.45—55.40

Giełda berl. Giełda amst.

Holandia	340.—	—
Kopenhaga	218.—	63.20
Stockholm	240.75	68.30
Chrystjanja	229.75	—
Szwajcaria	171.75	49.65
Wiedeń	50.95	13.65
Madryd	156.—	—
Paryż	—	44.35
Berlin	—	28.05
London	—	11.535
New-York	—	242.—
Buenos Aires	—	—
Budapeszt	—	—

Warszawa, 14-II (PAT). Tabela głównych wygranych R. G. O., 2-gi dzień pierwszej klasy.

Mk. 55.000	№ 24454
Mk. 15.000	№ 37287
Mk. 10.000	№ 16022
Mk. 2.000	№ 28268
Mk. 1.500	№ 3736.

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc Luty 1919 roku.

„ODEON“

Tylko jeszcze 3 dni!

Po raz pierwszy w Łodzi.

Pierwszy obraz serji 1919 r., z przepiękną duńską aktorką

Magdą MAGDALENA

w wybitnym 6-cio aktowym dramacie zyciowym p. t.

„ŻYCIE BALETNICZY“

(Czarny Pierrot)

Początek 1-go przedstawienia o 4.30 ostatniego o 9 w.

Zawiadomienie.

Podaję do wiadomości osób zainteresowanych, iż p. Maurycy Bette nie jest nadal moim (prokurentem i udzielona mu przezemnie w swoim czasie plenipotencja niniejszem została odwołana

Łódź, 10 luty 1919 r.

Benjamin Goldman
Piotrkowska 80.

P. S. Niniejsze ogłoszenie podane zostało do wszystkich gazet prowincjonalnych.

LOS Y LOTERJI R. G. O
KLASYCZNEJ

jako też innych loterji krajowych

poleca KANTOR **D. Cynamona**
— — LOTERJI

298 **14 Piotrkowska 14.**

Poszukuję medjum

do urządzania seansów spirytystycznych w celach naukowych. Oferty poważnych reflektantów (-tek) sub. „Medjum“ w Dzienniku Łódzkim.

279

Poszukajcie się

dwóch pokoi

elegancko ameblowanych, ze wszelkimi wygodami i z osobnym wejściem, przy rodzinie chrześcijańskiej, od zaraz w śródmieściu.

Oferty w Administracji „Dzienn. Łódz.“ pod Z. Z.

Dr. med. **I. Weinberg**

b. lek. w Davosie (Szwajcaria) i Nerwi (Włochy)

ChOROBY płuc i serca

Cegielniana 47,

róg Wschodniej. 120

Przyjmuje od 9—10 i 5—7

Dr. I. GROSSMAN

ChOROBY wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 wiecz.

Cegielniana 31. 94

Irena Gecówna

lekarz dentysta

była asystentka lekarza-dentysty Ritta

przyjmuje osobiście od 10—1 i 5—7 132

Cegielniana 28.

Niezbędna książka dla każdego małżeństwa

Dr. med. K. I. Dreksiera p. t.

Jak uchronić się od ciąży.

Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami

Cena 1 Mk. 260

Do nabycia w księgarni **Adolfa Słomnickiego** w Łodzi, ul. Piotrkowska № 24.

Niniejszym zawiadamiam Szan. Kliencie, że Pierwsza Łódzka Fabryka Świec p. f. Sz. Lewkowiez, Wesoła 4, została paszeczona w rach i posiada na składzie wszelkie numera na fanty w skrzyniach po cenach umiarkowanych. 275

Został skradziony portfel w tramwaju. Znajdował się tam paszport wydany przez N. P. Policję w Łodzi, na imię Szmelki Szenwald, 4 kwity lombardowe № 69401 na mk. 1000, № 75806 na mk. 150, № 236471 na mk. 1000, № 241939 na mk. 300, kilka weksli wystawionych w różnych miejscowościach na zlecenie B-ci Szenwald na sumę Rb. 1000, kwit Tow. Wzajemn. Kredytu Kupców i Przemysłowców na Rb. 235.—, kwit Towarz. Wzajemn. Kredytu Przemysłowców Łódzkich na Rb. 333.—, 2 wyroki Sądu rosyjskiego na M. Gajstmana z Warszawy na zlecenie Sz. Szenwalda.

Poszkodowany prosi o odesłanie dokumentów bez pieniędzy na ul. Zawadzka № 44. Za zwrot dokumentów nagroda w dyskretności 50.— marek. 300

Zaginął paszport na imię Heceka Wolf, zamieszkały przy ul. Potadniowej № 5, wydany przez niemieckie przydzium pol. w Łodzi. 274

Zaginął paszport na imię Ber Wolf Wiener, Dzielna 58, wydany przez niemieckie przydzium policji w Łodzi. 278

Zgubiono paszport na imię Mordka Kaplan, Główna 62, wydany przez niemieckie Przydzium Policji w Łodzi. 289

Zaginął paszport na imię Temy Golda Berkowiez, ul. Konstantynowska 56, wydany przez niemiecką pol. w Łodzi. 285

Zaginęły 2 paszporty na imiona Józefa Simeczewicza i Bajli Simeczewicza zamieszkałych przy ul. Sienkiewicza 15, wydane przez niemiecką pol. w Łodzi. 297